Rok XIV. Nr. 171 SOSNOWIEC, piątek 23 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Starcie marynarki amerykańskiej z japońską

Wojna na Dalekim Wschodzie

może wybuchnąć lada dzień

SZANGHAJ. 22. 6. Po groźnym incydencie ostrzeliwania statku „Roma" doszło w pobliżu portu Swatow ponownie do zbrojnego starcia pomiędzy japońskim torpedowcem „Hirashima" a amerykańską kanonierką „Visitor". Na sygnał japońskiego torpedowca amerykański okręt nie zatrzymał się, lecz płynął w obranym kierunku. Japończycy otworzyli ogień armatni, na który odpowiedziała kanonierka zmuszając torpedowiec „Hirashima" do wycofania się. Pociski japońskie nie wyrządziły kanonierce żadnej szkody, natomiast uszkodziły molo portowe w Swatow.

Głównodowodzący amerykańską flotą wojenną na wodach Pacyfiku został o tym incydencie zawiadomiony. Równocześnie wysłano ostry protest do admiralicji japońskiej.

Admiralicja japońska wystosowała ultimatum do dowództwa okrętów wojennych stojących w porcie Swatow, rano dnia dzisiejszego. Wojska japońskie obsadziły w dniu dzisiejszym ratusz, urząd celny i lotnisko w Swatow. żądając, aby opuściły port do godz. 6

ODRZUCONE ULTIMATUM

WASZYNGTON 22.6. PAT. Departament marynarki komunikuje, że wiceadmirał Yarnell dowódca amerykańskich sił morskich na wodach chińskich zawiadomił dziś władze japońskie, że okręty wojenne Stanów Zjednoczonych tak długo pozostaną w portach chińskich, jak długo wymagać tego będzie konieczność opieki i ochrony obywateli amerykańskich. W chwili obecnej nie tylko nie może być mowy o odwołaniu kontrtorpedowca Pillsbury z portu Swatow, lecz przeciwnie zachodzi konieczność wysłania do portu tego drugiego kontrtorpedowca „Pope", który przybędzie tam jeszcze dzisiejszego popołudnia

Sojusz wojskowy Anglii z Polską

Obie strony podpisały formalny układ

WARSZAWA, 22.6. Toczące się równocześnie w Warszawie i Londynie rokowania w sprawie ścisłej współpracy wojskowej między Wielką Brytanią a Polską uznać należy — jeżeli idzie o prace angielskiej misji wojskowej w Warszawie — za zakończone.

W dniu wczorajszym nastąpiło podpisanie odpowiedniej umowy między specjalną delegacją misji angielskiej a przedstawicielami armii polskiej. Od tej chwili można mówić o zawarciu formalnego sojuszu wojskowego między Polską a Wielką Brytanią.

Zuchwałe przemówienie min. Goebbelsa

„Chcemy zdobyć wszystko, co do nas należało..."

BERLIN, 22.6. PAT. Na obchodzie starogermańskiego święta przesilenia dnia z nocą w Berlinie, minister Goebbels wygłosił niezwykle gwałtowne przemówienie, w którym przebijało wyraźne zdenerwowanie mówcy W szeregu ustępów ujawniały się jasno dążenia niemieckie do hegeminij nad Europą.

Odpowiadając na zarzuty brytyjskie, że Niemcy chcieliby ujarzmić cały świat — min. Goebbels oświadczył: „O tym nie może być naturalnie mowy, Przejęliśmy z powrotem tylko to, co do nas dawniej należało (?), a tam, gdzie stawiamy jeszcze żądania, chodzi o dobrze uzasadnione prawa niemieckie".

„Jeżeli Anglicy zarzucają nam metody, za pośrednictwem których staraliśmy się przeforsować nasze żądnia i gdy nam tłumaczono, że mogliśmy dojść do celu również i na drodze porozumienia, to niech wreszcie na to dadzą dowody, np. w sprawie kolonii Tak długo jednak, póki chodzi o Europę środkową wzbrania sobie naród niemiecki ciągle próby wtrącania się Anglii w sprawy Europy środkowej. Europa środkowa nie jest w żadnym wypadku angielską strafą interesów. Lepiej byłoby dla Anglii gdyby zajęła się sprawami Dalekiego Wschodu i świata arabskiego. W Europie środkowej W. Brytania nie ma czego szukać. To jest nasza strefa wpływów. Anglia musi Niemcom jutro zwrócić kolonie, wówczas będzie pokój".

Minister Goebbels powrócił raz jeszcze do wytrwale głoszonego swego argumentu, że W. Brytania przyczyniła się do usztywnienia stanowiska Polski, poczem oświadcza: „Nie należy sądzić, że kanclerz da się zastraszyć przez jakiekolwiek groźby. Nigdy nie skapitulowaliśmy jeszcze przed wymuszeniem. Postawiliśmy nasze międzynarodowe żądania. Brzmią one: Zaspokojenie naszych naturalnych żądań życiowych. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego. Nie można żądań tych bagatelizować. Gdyby jednak spróbowano tego w Londynie Paryżu i w Warszawie, to stanie się to na niekorzyść tych państw i narodów"

Anglia zgadza się

na polskie warunki pożyczki

WARSZAWA. 22. 6. Z Londynu donoszą, że gabinet brytyjski zajmował się na wczorajszym posiedzeniu pożyczką gotówkową i kredytem towarowym dla Polski.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd w zasadzie wyraził zgodę na proponowane warunki pożyczki, jednakże rozmowy prowadzone z polską misją finansową prawdopodobnie dopiero za tydzień będą zakończone, ponieważ istnieje jeszcze kilka punktów do wyjaśnienia.

Dalszym punktem rozmów jest sprawa zużytkowania kredytów w sposób zapewniający maksimum korzyści.

Londyńskie koła polityczne podkreślają, że leży zarówno w interesie Anglii jak i Polski, by kwota pożyczkowa nie była zbyt szczupłą. Polska zajmuje kluczowe stanowisko w walce przeciw agresji w Europie, państwo polskie musi więc być tak uzbrojone, by zawsze mogło stanąć na wysokości zadania.

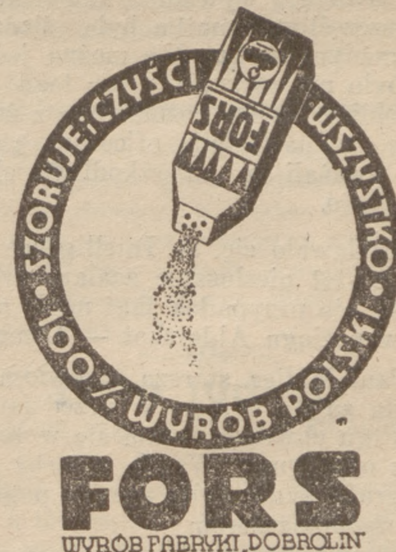
Wielki admirał Rzeszy Raeder

MA PRZYBYĆ DO GDAŃSKA 25 BM

GDYNIA, 22. 6. Według informacyj w niedzielę 25 czerwca ma przyjechać do Gdańska, (ogłoszonych przez dzienniki gdańskie), delegacja marynarki niemieckiej z Piławy, celem wzięcia udziału w uroczyściach na cześć marynarzy gdańskich, poległych w czasie wielkiej wojny. Na czele delegacji ma stanąć wielki admirał Rzeszy, Raeder, który dokona odprawy w Piławie

Uroczystość na terenie Wolnego Miasta odbędzie się w miejscowości Reichskolonie. Poza wielkim admirałem Rzeszy Raederem weźmie udział w niemieckiej demonstracji admirał do specjalnych poruczeń, Schulce, kontradmirał Fleischer oraz komenda i delegacje 5-tego oddziału artylerii morskiej. Poza tym ma przybyć komandor Matthies i szef sztabu narodowo-socjalistycznego niemieckiego związku marynarzy Raven.

Ze strony Gdańska w uroczystościach weźmie udział związek marynarzy rezerwy oraz oddziały szturmowe przysposobienia morskiego SA i „Hitlerjugend Marine".



PANI MÜLLER W PUŁAPCE

Zdemaskowanie groźnego szpiega niemieckiego w Anglii

LONDYN, 22. 6. W pociągu Aldershot — Londyn zatrzymano graźnego szpiega niemieckiego — tej oto treści lakoniczna wiadomość ukazała się w szeregu pism angielskich.

Kulisy aresztowania szpiega, który w kartotekach wywiadu niemiec kiego figuruje pod szyfrą SG 28 przed stawiają się niezwykle sensacyjnie.

Tajemnicza pani „Müller"

Już od dłuższego czasu Intelligence Service posiadał poufne wiadomości, że w miejscowościach gdzie stacjonują wojska terytorialne pojawia się starsza pani, Niemka, która poszukuje niejakiego Donalda Leo, miał on w swoim czasie studiować z jej synem Heintzem w Eton.

Heintz Müller umarł na gruźlicę. Przed śmiercią wymógł na swej matce obietnicę, że odszuka jego przyjaciela z lat młodzieńczych i wyzna mu, że to on właśnie uwiódł Donaldowi narzeczoną Francis Kay, która w następstwie tego popełniła samobójstwo. Donald Lee podejrzewał swego brata o ten haniebny czyn. Opuścił dom rodzinny, wstąpił do wojska i wyjechał do Indii.

Pani Müller twierdziła, że otrzymała wiadomość, jakoby Lee powrócił do Anglii, przeto poszukuje go, by wyjawić mu tajemnicę i tym samym pogodzić z bratem.

Anglicy, którzy pod maską zimnej wyniosłości i opanowania mają wiele sentymentu, wierzyli „nieszczęśliwej" matce.

Pani Müller jeździła od garnizonu do garnizonu i szukała kogoś, ktoby mógł poinformować ją o Donaldzie Lee.

Intelligence Service działa

Poszukiwania pani Müller zwróciły uwagę wywiadu angielskiego. „Nieszczęśliwa" matka była śledzona na każdym kroku. Nie można jednak jej było nic zarzucić, prócz tego, że w pobliżu fortów rozmawiała z żołnierzami, że nachodziła oficerów, którzy ją uważali za nieszkodliwie chorą umysłowo.

Wydawało się, że Intelligence Service został niesłusznie zaalarmowany, gdyby nie przypadek jaki miał miejsce w pociągu Aldershot — Londyn.

Pani Müller, starsza siwowłosa niewiasta zajęła miejsce w przedziale i po kilku chwilach wdała się w rozmowę z obecnymi. Wyjęła z torby plik fotografii syna, które zaczęła pokazywać współpasażerom.

Aresztowanie szpiega

W pewnej chwili jeden z obecnych, starzec, z trudnością nalewający her batę z termosu nieostrożnie oblał „her batą" jedną z fotografii.

Pod działaniem tajemniczej „herbaty" znikła podobizna młodego Müllera i ukazały się kontury nowej baterii nadmorskiej.

Staruszek uprzejmie podziękował pani Müller za pokazanie zdjęć, uchylił kapelusza i cicho szepnął: wysiadamy na najbliższej stacji.

Pani Müller zrozumiała...

Staruszkiem był agent Intelligence Service, śledzący ją już od dłuższego czasu.

Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanej, która okazała się młodą kobietą, mikroskopijnej wielkości aparat fotograficzny, ukryty w broszce o raz wiele zdjęć szeregu ważnych angielskich obiektów wojskowych.

Agent SG 28 został raz na zawsze unieszkodliwiony.

Po wypadku z „nieszczęśliwą" panią Müller Intelligence Service interesuje się w specjalny sposób turystami z Niemiec oraz obcokrajowcami, przebywającymi w pobliżu garnizonów i obiektów wojskowych.

Wizyty dyplomatów na ul. Wierzbowej

Barometr polityczny

Niemal codziennie może czytelnik przeczytać parowierszową notatkę o lakonicznej treści: „W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora albo posła pełnomocnego i ministra nadzwyczajnego państwa X". Notatka nie mówi nic więcej i sam już czytelnik winien się domyślić iż wizyta oficjalnego przedstawiciela obcego państwa podyktowana była potrzebą zaciągnięcia pewnych informacji czy wyluszczenia stanowiska swego rządu. Zdarza się iż krótka wizyta przy ul. Wierzbowej ma charakter wyłącznie kurtuazyjny ale przecież i takie chwile mogą dostarczyć sposobności, aby rzucić jedno, dwa potrzebne zdania.

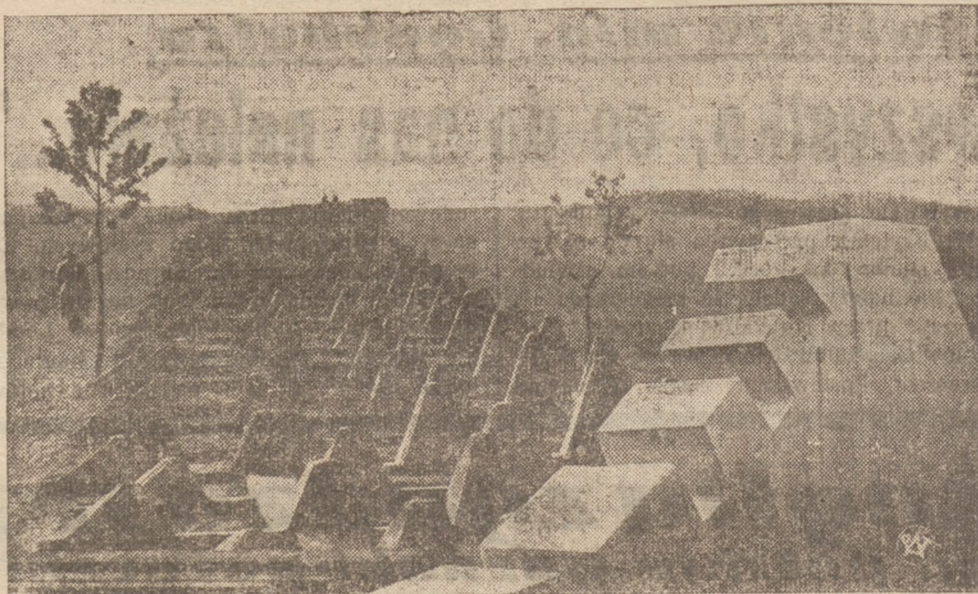
Czy kontakt akredytowanych przy rządzie polskim przedstawicieli państw obcych z naszym M. S. Z. nie stanowi pewnego barometru politycznego, którego opinia publiczna tak chętnie lubi się doszukiwać w każdym miejscu i przy każdej sposobności? Weźmy tylko pod uwagę wszystkie wizyty obcych dyplomatów, złożone w M. S. Z. na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy (maj — czerwiec). Wizyt tych w sumie było ponad 50, co świadczy, iż kontakt był ożywiony. Rzecz jasna, że w zależności od wypadków politycznych, rozgrywających się na arenie europejskiej, nasilenie tych wizyt jest różne.

Bywają dni, w których na Wierzbowej min. Beck, czy podsekretarz stanu, min. Szembek przyjmują kilku ambasadorów i posłów, ale nie ma prawie dnia, aby przed piękny gmach naszego M. S. Z. nie zajechała ciemna limuzyna ze znakiem „C. D." Na przestrzeni omawianego przez nas okresu zawitało ogółem 23 przedstawicieli państw obcych Bardzo pouczające jest to zestawienie. Przede wszystkim jacy ambasadorzy i posłowie bywali najczęściej, a jacy — najrzadziej.

Do pierwszej kategorii wypada zaliczyć nuncjusza papieskiego, msgr. Cortesi, ambasadorów Noela i Kennarda. Palmę pierwszeństwa, jeśli można użyć tego zwrotu, uzyskał angielski ambasador, który 8-krotnie witał na ul. Wierzbową. Ambasador francuski — 7 razy, nuncjusz papieski — 6 razy. Cyfry te wskazują dobitnie na specjalnie ożywiony kontakt, jaki rząd polski utrzymuje z Watykanem i mocarstwami zachodnimi. Zestawienie to stanie się jeszcze bardziej wymowne, gdy dla porównania naj- mienimy, iż ambasador Moltke bawił w tym czasie raz jeden (14 czerwca), podobnie ambasador włoski, Valentino (13 maja), a ambasador Japonii, Sakoh — 2 razy (2 maja i 20 czerwca).

Jeden raz tylko w tym okresie złożyli wizytę następujący dyplomaci: ambasador amerykański, Biddle, rumuński, Franassovici (bawił na urlopie), turecki, Ferid Tek, oraz posłowie: litewski, Szaulis grecki, Collas, estoński, Markus, szwajcarski, Martin kolumbijski, Arango i charge d'affaires Peru, Gambetta. Dwa razy gościli: ambasador ZSRR, Szaronow, posłowie: Węgier de Hory, Hiszpanii, hr. de San Esteban de Canongo Argentyny, de Achaval Brazylii Silva Jugosławii, Vukcević. 4 razy podejmowano na ulicy Wierzbowej posła szwedzkiego, de Kagerberga i słowackiego charge d'affaires Klinowskiego. W ciągu dwóch miesięcy akredytowani zostali nowi posłowie: Hiszpanii, ZSSR, Argentyny i Brazylii. Opuścił placówkę warszawską poseł Jugosławii, na dłuższy, 3-miesięczny urlop udał się nuncjusz papieski.

Tak się przedstawia oficjalna, niejako zewnętrzna strona kontaktów obcych przedstawicieli z rządem polskim. Co się zaś wewnątrz kryje, tego, rzecz jasna, nie potrafimy podać. Dyplomaci rozmawiają najchętniej w cztery oczy, a jeśli się dzielą przebiegiem rozmowy, to tylko ze swoim rządem. Nie zostaje więc nic innego, jak tylko domyślać się i przypuszczać, że przebieg tych piędziesięciukilku konferencji przyczynił się do wyjaśnienia wielu zawiłych problemów współczesnej polityki europejskiej i wyrażenia zdecydowanego stanowiska rządu polskiego. A. P.



Na zdjęciu — Rzut oka na fortyfikacje niemieckie na zachodniej granicy Westfalji na t. zw. Linii Zygfryda.

Scyzorykiem chciał oślepić b. narzeczoną

Dramat miłosny w lesie pod Jędrzejowem

Na spacerujących w lesie mnichowskim pod Jędrzejowem, Stanisława Terlika i jego znajomą, p. Stanisławę K. napad były narzeczony tej ostatniej, Stanisław Sobala, fryzjer,

UZBROJONY W BRZYTWĘ.

Po chwilowej walce, w trakcie której Sobala poderżnął Terlikowi dość niebezpiecznie gardło, temu ostatniemu udało się wyrwać z rąk oszalałego rywala i zbiec na rowerze do Jędrzejowa, gdzie zaalarmował

RODZICÓW SWEJ TOWARZYSZKI.

Tymczasem Sobala rzucił się na ex-narzeczoną, przewrócił ją na ziemię i usiłował oślepić scyzorykiem, zadając jej liczne rany twarzy, rąk i szyi. Po dłuższej walce pełnej grozy i niebezpieczeństw, Stanisława K. zemdlała, a Sobala sądząc,

ŻE JEGO OFIARA ZMARŁA, ZBIEGŁ.

Sobalę ujęła policja na st. Miąsowa, gdy zamierzał wyjechać pociągiem

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 22.6. w dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padła stała dzienna wygrana 30.000 zł. na nr. 16173
10.000 zł. na nr. 34597.
5.000 na nr. 63245.
2.000 zł. na nr. 85915 101378 129553.

ODGŁOSY MOSKIEWSKIE

konfliktu w Tien-Tsinie

Przewlekły i skomplikowany zatarg angielsko-japoński w Tien-Tsinie ponownie zaktualizował specyficzne zainteresowanie Sowietów zagadnieniami, związanymi z nowym układem sił w Azji wschodniej. Właściwie azjatycka polityka Sowietów nigdy nie przestawała być aktywną jeśli chodzi o Azję wschodnią i kompleks zagadnienia Chin.

Zagadnienie Chin w planach politycznych Kremla zawsze odgrywało pierwszorzędną rolę. Punktem wyjściowym tego „chińskiego" nastawienia Kremla były wskazania Lenina, który widział bardzo szerokie możliwości zrewolucjonizowania Chin, a przez to i całego kontynentu azjatyckiego. Ten kominternowski charakter polityki sowieckiej w Azji niejednokrotnie był podkreślany w różnych enunciacjach przywódców komunistycznych, a rewolucja w Chinach przez dłuższy okres czasu była naczelnym hasłem propagandy sowieckiej.

Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w Chinach i opanowania najważniejszych ośrodków chińskich przez wojska japońskie, zaczęły przejawiać się w polityce sowieckiej nowe tendencje. Dwie okoliczności wpłynęły na rewizję taktycznych założeń Sowietów w Azji wschodniej. Należało przede wszystkiem dostosować polityczne pociągnięcia Kremla na odcinku wschodnio-azjatyckim do koncepcji frontu ludowego, uchwalonego przez ostatni kongres Kominternu, a z drugiej strony należało wyciągnąć wnioski z nowej sytuacji strategiczno-politycznej, jaka wytworzyła się w Chinach w związku z posuwaniem się wojsk japońskich w głąb kraju. To też pod wpływem tych zmian w polityce sowieckiej w Chinach zaczął się formować swoisty front ludowy, składający się z elementów komunistycznych i radykalno narodowych, łączących się pod hasłem wyzwolenia całych Chin od inwazji japońskiej.

O wiele bardziej skomplikowaną stała się taktyka sowiecka w grze dyplomatycznej wokół zagadnienia Chin. W tym wypadku dyplomacja sowiecka wysunęła na pierwszy plan niebezpieczeństwo grożące żywotnym interesom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z powodu opanowania najbogatszych części Chin przez wojska japońskie. Dziwnym się wydaje, lecz właśnie dyplomacja proletariackiego państwa odrzucającego w teorii tak zwane interesy imperialistyczne wykorzystuje tego rodzaju argumenty, aby wpłynąć na politykę wielkiego imperium brytyjskiego, jak również innych, mocno zainteresowanych w zagadnieniu chińskim mocarstw. To też już od pierwszej chwili starć japońsko-chińskich, dyplomacja sowiecka ciągle lansowała koncepcję zwołania międzynarodowej konferencji państw, których żywotne interesy wiążą z Oceanem Spokojnym. Tego rodzaju konferencja w myśl dyplomacji sowieckiej miałaby uregulować zagadnienie Chin i położyć kres ekspansji japońskiej we wschodniej Azji. Usiłowania sowieckie w tym kierunku jednakoż nie dawały pozytywnych wyników.

Wydarzenia w Tien-Tsinie ponownie zaktualizowały sowiecką koncepcję zwołania międzynarodowej konferencji mocarstw zainteresowanych w zagadnieniu chińskim. To też przebieg zatargu angielsko-japońskiego w Tien Tsinie śledzony jest wMoskwie z niesłabnącym zainteresowaniem, a prasa sowiecka sugeruje konieczność utworzenia w Azji jednolitego bloku t. zw. państw pokojowych, t. zn. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Sowietów celem przeciwstawienia się Japonii. Drugim praktycznym wnioskiem, wyciągniętym przez miarodajne czynniki sowieckie z obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie jest wzmożona pomoc dla Chin w ich walce przeciwko Japonii.

W. W.

Niemcy dążą do zaognienia

sytuacji w Gdańsku

Na jednej z ostatnich odpraw kierowników partii z udziałem przedstawicieli Wolnego Miasta Gdańska, ustalono nowy plan akcji na terenie Wolnego Miasta. W myśl wytycznych aprobowanych przez kanclerza Hitlera, należy na terenie Gdańska wytworzyć taką sytuację, któraby automatycznie niejako musiała doprowadzić

DO PRZYŁĄCZENIA TEGO OBSZARU DO RZESZY.

W myśl tego planu należy wytworzyć sytuację zaognioną w rejonach granicznych z obszarem Wolnego Miasta Gdańska. Według oświadczenia Himmlera plan ten został już częściowo wprowadzony w życie i według posiadanych informacji proces sudetyzacji ziem pogranicznych przybiera na sile, co między innymi przejawiło się w ucieczce 8210 Niemców z Pomorza, z czego 5360 zbiec miało na teren gdański, a 2850 do Prus Wschodnich. Wielu, nie bacząc na kary,

WRÓCIŁO JUŻ DO POLSKI.

Senat Wolnego Miasta Gdańska otrzymał w wyniku tej konferencji nowe instrukcje w myśl których w stałym kontakcie z ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy i zastępcą kanclerza, stosować ma bierny opór wobec wszelkich zarządzeń polskich na terenie Gdańska. Senat ma przede wszystkim przeciwstawić się odmownemu stanowisku Polski, co do wydania „sprawców zajścia" pod Kałdowem ograniczenie liczby polskich kontrolerów celnych na terenie Wolnego Miasta. Praktyka senatu ma iść po linii stopniowego eliminowania żywiołu polskiego w Gdańsku, przyczem cała akcja prowadzona ma być w ten sposób, by Polsce

NIE DAĆ POWODU DO DYPLOMATYCZNEJ INTERWENCJI.

W ten sposób pewnego dnia Polska na terenie gdańskim znajdzie się wobec sytuacji, w której nie będzie mogła według rozumowań Berlina, powołać się na konieczność obrony swych wpływów oraz interesów i praw w Wolnym Mieście. W ostatecznym razie może się wyłonić konieczność takiego zaognienia sytuacji, wobec którego Polska, bądź to na zasadzie traktatu wersalskiego, bądź też na podstawie statutu Wolnego Miasta Gdańska będzie zmuszona wprowadzić

SWE SIŁY WOJSKOWE LUB POLICYJNE NA TEREN WOLNEGO MIASTA.

W tym wypadku Niemcy „stanęły by wobec konieczności" obrony interesów ludności niemieckiej Gdańska. W zakończeniu swego przemówienia, wygłoszonego do uczestników tej „odprawy gdańskiej" kanclerz Hitler powołał się na istniejące w tej sprawie porozumienie z Mussolinim, który rzekomo jakoby wpłynął na kanclerza w kierunku odsunięcia rozwiązania sprawy Gdańskiej na możliwie dalski termin, zgodził się jednak w końcu ze stanowiskiem Hitlera, że kwestię tą należy rozwiązać w momencie dyplomatycznie i militarnie

DLA NIEMIEC NAJKORZYSTNIEJSZYM.

Na wspomnianej odprawie, która odbyła się przed dwoma tygodniami omawiano również stan pogotowia wojennego Niemiec na pograniczu wschodnim. Przedstawiciele sztabu generalnego zapewnili kanclerza Rzeszy o pełnej gotowości bojowej oddziałów, rozlokowanych wzdłuż granic Polski.

Na szpaltach pism

Polityczne ogórki

Mimo ciągłego ożywienia w polityce zagranicznej na naszym odcinku wewnętrznym rozpoczyna się sezon który określa się kanikułą albo sezonem ogórkowym.

Agencja „Echo" pisze na ten temat:

Do tak wczesnych „ogórków" przyczyniła się w bardzo dużym stopniu wszechświatowa sytuacja polityczna. W ugrupowaniach partyjnych obecnie prawie nic się nie dzieje. Wszyscy czekają...

W najbliższym czasie w związku właśnie z tą „ciszą" na horyzoncie wewnętrznym szereg przywódców opozycyjnych, od skrajnej prawicy do lewicy zamierza udać się na dłuższy wypoczynek do krajowych miejscowości kuracyjnych. Pierwsi wyruszają na urlopy przywódcy narodowi, którzy w roku bież. zamierzają spędzać wywczasy letnie w różnych miejscowościach woj. lubelskiego i kieleckiego.



WYSTAWA P. N. „SAMOOBRONA DOMU PODCZAS WOJNY".

Otwarta w ub tygodniu w Katowicach z inicjatywy Związku Pań Domu i koła ko bieckiego LOPP nie zwykle interesująca wystawa p. n. „Samoobrona Domu podczas Wojny" wywołała żywe zainteresowanie publiczności, czego dowodem jest bardzo duża frekwencja zwiedzających wystawę. Wystawa składa się z trzech działów: obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, działu sanitarno-ratowniczego, oraz działu gospodarczego.

Na zdjęciu fragment z wystawy „samoobona domu podczas wojny".

W telegraficznym skrócie

NIEMIECKI KONSUL W LIVERPOOL SZPIEGIEM

Reuter donosi, iż niemiecki konsul generalny w Liverpoolu otrzymał we środę z Berlina instrukcje, odwołujące go do Niemiec.

Należy przypomnieć, że przed kilku dniami premier Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż konsul generalny Rzeszy w Liverpoolu zamieszany był w aferę szpiegowską i że rząd W. Brytanii zażądał jego odwołania.

W NOWYM JORKU SPŁONĘŁO 22 DOMY

W niezwykle gęsto zaludnionej starej dzielnicy chińskiej N. Jorku wybuchł pożar, który się zaczął szerzyć z wielką szybkością. 22 domy spłonęły. Dotychczas z gruzów wydobyto 8 trupów. Wielu strażaków odniosło rany

—oOo—

Dom ludowy

WZNIOSŁO ZRZESZENIE PRACOWNIKÓW PKO.

Dnia 18 bm. prezes PKO dr. Henryk Gruber w towarzystwie dyr. Osostowicza odwiedził gminę Buszcze w pow. brzeżańskim, gdzie Zrzeszenie pracowników PKO wzniosło pierwszy w Polsce wzorowy Dom Ludowy. Gmach Domu Ludowego mieścić będzie spółdzielnię mleczarską, kółko rolnicze, sklep spółdzielczy, gminny ośrodek zdrowia, czytelnię, salę teatralną i inne urządzenia kulturalno-oświatowe. Oddanie tego gmachu do użytku mieszkańców kilkunastu gromad gmin zbiorowej Buszcze nastąpić ma w jesieni br.

Prezesa dr. H. Grubera powitał w Buszczu starosta brzeżański dr. Jarosz, miejscowy proboszcz ks. Zając oraz wójt Wiącek z przedstawicielami wszystkich gromad gminy.

Ziemniaki i chleb głównym pożywieniem

rodzin robotniczych w Polsce

Wśród artykułów żywnościowych największą rolę wśród rodzin robotniczych w Polsce odgrywają ziemniaki, których konsumcja roczna wynosi

202 KG. NA JEDNOSTKĘ.

Poza tym robotnik polski spożywa rocznie

159,5 KG. CHLEBA ŻYTNIEGO

83,3 litry mleka, 64,2 kg. warzyw i owoców, 21.1 kg. cukru, 51,1 kg. mięsa i 4,7 kg. ryb.

W porównaniu z innymi krajami, robotnik polski konsumuje mało warzyw i owoców (w Szwajcarii 150 kg. na osobę), mleka (333 litry w Finlandii) oraz ryb.

Zapisy na zjazd

SIERPNIOWY W KRAKOWIE

Sekretariat miejski w Dąbrowie zjazdu sierpniowego w rocznicę 25-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa, zawiadamia, że zapisy uczestników zjazdu przyjmuje Związek Legionistów Polskich w Dąbrowie ul. Sienkiewicza nr. 10 do dnia 25 bm. w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 20-ej.

Z teatru

Panna Maliczewska

SZTUKA W 3 AKTACH GABRIELI ZAPOLSKIEJ W TEARZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Zapolska jest niezawodna. Dzieła jej mają tyle koloru, że mimo lat, jakie upłynęły, są nadal w barwie swej soczyste, w najogólniejszych ramach wciąż aktualne, żywe i pełne jędrnych, scenicznych wartości. Zapolska zna scenę nawylot i w tym tkwi nieprzeparty urok jej dzieł. Talent pisarski przy jednoczesnej praktycznej znajomości rzeczy szczęśliwie się u niej splata w uroczy mechanizm tworzenia, który pozwolił autorce na swobodne i naturalne operowanie charakterami, którymi żongluj z niepospolitą wprawą.

Grana obecnie w Teatrze Miejskim w Sosnowcu znana sztuka Zapolskiej „Panna Maliczewska" stała się w chwili obecnej bardzo aktualna jeśli się weźmie pod uwagę ciekawy i niezwykle sensacyjnie się zapowiadający proces jednego z warszawskich publicystów ze związkiem aktorów, który poczuł się dotknięty zarzutami, że w teatrach rozwielmożnił się t. zw. terror erotyczny. Zarówno ów współczesny publicysta jak i Zapolska w granej obecnie sztuce stwierdzają jednomyślnie, że bez odpowiedniej protekcji jest niezmiernie trudno młodej aktorce dostać się na jakieś lepsze stanowisko w teatrze. A czym młoda aktorka może sobie zasłużyć na protekcję — no, to wiadomo — — Jak więc widać problem ten od wielu lat jest wciąż aktualny mimo zmieniających się form jego istnienia.

Panna Maliczewska to symbol niesłychanego wysiłku młodej aktorki, by kroczyć do celu prostą i uczciwą drogą mimo narastających przeciwieństw i mimo borykania się z nędzą. Przeciwieństwa są jednak tak duże. że przewyższają miarę sił zwykłego człowieka, który musi się załamać moralnie jeśli nie chce zupełnie zginąć.

Tę pannę Maliczewską mieliśmy możność oglądać dwukrotnie: na premierze w wykonaniu Niny Veitkówny i w środę na gościnnym występie Jadwigi Andrzejewskiej, która umiała z wielkim realizmem podkreślić pochodzenie tej dziewczyny z najuboższych sfer. Obok wykonawczyń roli tytułowej na czoło wybiły się Ewa Kryńska (Michasiowa) i Helena Puchniewska (Żelazna), stwarzając typy niezwykle wyraziste. Edek (Leon Rylowski) i Bogucki (Eugeniusz Dziekoński) — poprawni, natomiast Daum (Marian Bielecki) i Fido (Janusz Obidowicz) byli raczej słabi. W pozostałych rolach wystąpili Jadwiga Butkiewiczowa (Daumowa), Karolina Bulanka (Hiszowska), Franciszek Lubelski (Drwęcki), Jan Nawrocki (Sekwestrator) i inni.

Reżyserował sztukę Marian Bielecki, dekoracje wykonał Feliks Krassowski realistycznie, choć z umiarem, obrazując nędzę mieszkania Żelaznej.

„Panna Maliczewska" jest ostatnią premierą w tym sezonie. Bilans całorocznej pracy jaki naprasza się z tego powodu należy jednak odłożyć do innej okazji.

WIM

Bogate złoża kruszców

odkryto w Górach Świętokrzyskich

Prowadzone intensywnie zadania geologiczne w obrębie Gór Świętokrzyskich dają coraz lepsze wyniki. Po odkryciu bogatych złóż barytu w okolicy Strawczynka, odkryto bogate złoża syderytu na Górze Chełmowej koło Nowej Słupi, które idą w kierunku przeciwnym od eksploatowanych już obecnie, jedynych w Polsce pokładów pirytu. Ostatnio w okolicy Woli Kłuckiej w lesie Glinianym natrafiono na rudę żelazną bogatą w hematyt. W ostatnich dniach prowadzone głębokie wiercenia przez Państw. Instytut Geologiczny natrafiły na górze Miedzianka pod Kielcami na złoża rudy miedzianej z nieznaczną domieszką srebra i dużą ilością arsenu. Złoża te znajdują się na zetknięciu triasu i dewonu na głębokości około 60 m. Również w okolicy Promnika pow. Kielce na odcinku około 200 ha natrafiono na pokłady rudy miedzianej i ołowiu.

Tereny te zostały już nabyte przez jedną z firm górno-śląskich, która jeszcze w b. r. zamierza przystąpić do eksploatacji tych rud. W związku z nowemi odkryciami projektowana jest w Kielcach budowa nowoczesnej walcownia miedzi, w którą ma być zaangażowany również kapitał zagraniczny.

Gwałtowna burza w pow. zawierciańskim

wyrządziła poważne szkody

Przed paru dniami pisaliśmy, że nad Zawierciem i powiatem zawierciańskim przeszła gwałtowna burza gradowa, która wyrządziła olbrzymie szkody w polach i ogrodach, oraz grad, który podziurawił dachy i powybijał szyby w oknach

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych Zawiercie i powiat znowu nawiedziła burza gradowa, która w niektórych miejscowościach wyrządziła znaczne szkody.

Onegdajsza burza szczególnie duże spustoszenie wyrządziła w ogrodach. Niektóre ulice zostały całkowicie zalane, tak że ruch pieszy był czasowo wstrzymany.

W Żarkach wyrządziła burza również wielkie szkody na terenach sąsiadujących z cmentarzem. Rzeka Leśniówka zalała sąsiednie pola niszcząc żyto, ziemniaki i ogrodowiznę.

Młyn, należący do p. Bednarskiego został przez wichurę mocno zniszczony. W czasie wylewu rzeki zatopione zostały dwie krowy.

Utonęła podczas burzy

GRADOWEJ.

W dniu 20 bm. we wsi Grabowa i częściowo wsi Niegowonicami, gm. Rokitno - Szlacheckie, przeszła gwałtowna burza z ulewnymi deszczami, gradobiciami i piorunami.

Między Grabową, a Niegowonicami na polach grad zniszczył w 9 proc. zboże i ziemopłody. Straty jakie wyrządziła ostatnia burza w przybliżeniu sięgają około 100.000 zł.

Podczas burzy wracającą z pola wąwozem mieszkanka wsi Grabowy Maria Porc, wpadła do strumienia głębokości 1,50 m. i porwana prądem wody zatonęła.

Zwłoki Porcowej wydobyto już.

Z życia ZMP

W DĄBROWIE

Jak już donosiliśmy, co sobotę o godz. 18 odbywają się w sali dąbrowskiego „Domu Rzemieślniczego" (ul. Kościuszki 43a) zebrania odczytowe miejscowej grupy Związku Młodej Polski.

Dnia 17 bm. wygłosili referaty pp: Andrzej Rudolf — Szlakiem Chrobrych, Jagiellonów i Piłsudskich", Kazimierz Wygiędacz — „Honor i Ojczyzna", Władysław Sadowski — „Potrzeby młodzieży", magister Jan Mstyczkiewicz — „Cele Związku Młodzieży Polski" i Jerzy Sołtysek — „My — w obliczu wojny".

Następne zebranie odbędzie się 24 bm. Organizatorzy zapraszają młodych od 14 do 30 lat o liczny udział: wstęp bezpłatny. Po zebraniu delegat Podokręgu będzie przyjmował zapisy na letnie wczasy obozowe.

—oOo—

Wykrycie nadużyć

W WYDZIALE KANALIZACYJNYM MAGISTRATU SOSNOWIECKIEGO.

W wydziale kanalizacyjnym magistratu sosnowieckiego wykryte zostały nadużycia w związku z czym policja aresztowała urzędnika tego wydziału niejakiego Litewkę, pozostającego pod zarzutem przywłaszczenia sobie za inkasowanych należności na rzecz magistratu.

Litewka na grzbietach rachunków inkasowanych powypisywał mniejsze sumy, niż faktycznie odebrał, przy czym różnice przywłaszczył sobie

Drzazgi

Ważni

Tak jest już na świecie, że im mniejsza figurka w biurokratycznej maszynie tym większe lubi ludziom fasony stroić i psuć krew. Taki to jest biurokratyczny kompleks niższości, który się zasłania urojoną wielkością i znaczeniem w danym biurze.

Urzędnik, który ma wypisać asygnatę robi z siebie ważniejszego niż ten, który o tym decyduje, kasjer który wypłaca myśli, że robi największą łaskę i że daje swoje pieniądze.

Z tym stanem rzeczy spotkać się można na każdym kroku i jest to objaw dosyć irytujący. Masz sprawę do załatwienia, powiedzmy chcesz podjąć należne ci pieniądze. Decyzję o wypłaceniu ci należnych sum uzyskujesz od kierownictwa biura szybko. Wędrówki „po okienkach," cała martyrologia zaczyna się dopiero teraz. Chodzisz, tłumaczysz, błagasz, aż — minęła godzina 12-ta i okienko zatrzasną ci przed nosem. A wypłacają raz w tygodniu. A pieniędzy właśnie dzisiaj bardzo potrzebujesz

Ale cóż? Tak jest już na świecie, że im mniejsza figurka w biurokratycznej maszynie, tym większe lubi ludziom fasony robić i psuć krew.

Tak było zawsze i tak będzie..

WIM

—oOo—

Obrady dziennikarzy

RADIOWYCH ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA.

Pod przewodnictwem red. Sławika odbyło się onegdaj w Katowicach doroczne walne zebranie klubu dziennikarzy radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania i sprawozdania z działalności zarządu, dłuższy referat na temat nowego radiowego programu letniego wygłosił kierownik programowy rozgłośni katowickiej Polskiego Radia p. J. Tepa. Ponadto dyrektor Polskiego Radia p. Ligoń omówił szereg spraw poruszonych w ogólnej dyskusji.

Odbyły się również wybory zarządu klubu dziennikarzy radiowych Śląska i Zagł. Dąbr., w skład którego zostali wybrani red. red.. H. Sławik— prezesem, E. Odorkiewicz — wiceprezesem, Palędzki — skarbnikiem, J. Oskólski — ławnikiem i St. Lewicki— sekretarzem.

—oOo—

Zakończenie roku

W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ i GIMNAZJUM MECHANICZNYM W MACZKACH

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 8-ej odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego i wręczenia świadectw klas I i II oraz dyplomów czeladniczych absolwentom szkoły.

Dyplomy czeladnicze ślusarskie uzyskali: Bajluk Jan, Bałdys Kazimierz, Brański Zygmunt, Ciszewski Janusz, Dudek Jan, Gaj Stefan, Giemza Marian, Grudzień Edward, Hajek Władysław, Halbin Władysław, Jarosław Stanisł. Jandur Jan Kaczor Tadeusz, Kadula Zbigniew, Kluczny Julian, Kowalski Jerzy, Kozub Czesław, Kulasek Jan Kuś Feliks, Lalikowski Tadeusz, Łukasik Józef, Müldner Emanuel, Osyjasz Szulim Pardela Jerzy, Prusak Jan, Pierzchała Władysław Posz Karol, Przytuła Ryszard, Smok Marian, Szymczyk Józef, Romanik Stanisław, Rzeźniczak Jan, Wasicek Kazimierz, Wasilewski Mieczysław, Wierzbik Mieczysław.

Dyplomy czeladnicze tokarskie: Buduj Kazimierz, Dusik Tadeusz. Steć Stanisław, Stryj Henryk, Muszalski Edward, Zalejski Mieczysław.

Dyplom frezarza (gryzarza) Dziopa Kazimierz. Na powyższą uroczystość dyrekcja szkoły zaprasza rodziców uczniów i absolwentów z ubiegłych lat.

Seria procesów o zniesławienie

Skazanie redaktorów „Polskiej karty“ i „Kuźnicy“

Przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu było wezoraj sześć kolejnych spraw o zniesławienie w prasie w związku z umieszczonymi w kwietniu b. roku artykułami pt.: „Masoni w Zagłębiu Dąbrowskim“ i „Tajemnica fortuny i kariery“ w tygodniku „Polska Karta“ i „Kuźnicy“ — dwutygodniku, redagowanym w Katowicach oraz w „Gońcu Warszawskim“ w artykule, zatytułowanym „Czołowi działacze OZN — Ma sonami!“ W artykułach tych podano do publicznej wiadomości, że kilku znanych w Zagłębiu osobistości, między innymi prezydent m. Sosnowca p. Józef Kaczkowski, rejent i b. wicemarszałek senatu, p. Antoni Bogucki, przemysłowiec, p. Jerzy Bauerertz, prezes zarządu przędzalni w Sosnowcu, p. Wilhelm Schön, inż. chemik p. Antoni Liekiernik i inn. należą i współpracują z lożą masońską „Staszyc“ w Sosnowcu.

Artykuły te, jak wiadomo, wywołały w Zagłębiu wielkie poruszenie. W odpowiedzi na oszczerstwa wpłynęła do Sądu Okręgowego w Sosnowcu w imieniu zniesławionych osób seria spraw ze skargami o zniesławienie na redaktora „Gońca Warszawskiego — Władysława Woroszyńskiego, „Polskiej Karty“ — Józefa Kojdera i „Kuźnicy“ — Karola Eisermana.

Po rozpoznaniu spraw sąd skazał: red. Eisermana za zniesławienie p. J. Bauerertza na miesiąc aresztu i 50 złotych grzywny z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata, red. J. Kojdera za zniesławienie p. A. Boguckiego — trzy miesiące aresztu i 100 złotych grzywny oraz w następnych trzech sprawach za zniesławienie pp. Bauerertza, Liekiernika i Schöna — po miesiącu aresztu i 50 złotych grzywny bez zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Red. Woroszyńskiego, oskarżonego o zniesławienie prez. J. Kaczkowskiego w „Gońcu Warszawskim“, sąd uniewinnił, wobec powołania się przez oskarżonego, że jako redaktor odpowiedzialny artykułu tego nie przeglądał, gdyż artykuł ten, jako „polityczny“ należał do kompetencji innego redaktora „Gońca Warszawskiego“, Zbigniewa Mystkowskiego.

[illegible]ieniem poszkodowanych wnosił skargi adw. L. Koenig.

Z Zawiercia

Posiedzenie wydziału
POWIATOWEGO W ZAWIERCIU

Pod przewodnictwem starosty E. Trzna wydziału powiatowego w Zawierciu, na dia. odbyło się w dniu 21 bm. posiedzenie którym m. in. uchwalono dodatkowy budżet na 1939/40 r. oraz załatwiono szereg innych spraw.

Znów pożar
W ZAWIERCIAŃSKIM

We wsi Krusin gm. Koziegłowy, powstał pożar w posesji Franciszka Musialika w czasie którego spalił się dom drewniany, kryty słomą.

Przyczyny pożaru na razie nieznane.

Samobójstwo umysłowo chorej
CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

W dniu 21 bm. w Żarkach mieszkaniec tej osady niej. Wł. Białas zauważył że w jego stawie pływają jakieś zwłoki. Okazało się że są to zwłoki Fajdli Sojki, z Żarek, która w dniu 20 bm. wydaliła się z domu i więcej nie wróciła. Narazie nie wiadomo czy miał tu miejsce tragiczny wypadek czy też samobójstwo

Czarna lista
W ZAWIERCIU

Miejski obywatelski komitet pomocy bezrobotnym porozklejał w Zawierciu czarne listy z nazwiskami tych osób, które nie spełniły obowiązku obywatelskiego i uchyliły się od składek na rzecz bezrobotnych w Zawierciu.

O nowy układ zbiorowy
DLA DOZORCÓW DOMOWYCH

Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy związkiem zawodowym dozorców domowych a stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości w Zawierciu, w dniu 27 bm w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja w sprawie omówienia warunków pracy i płacy dla dozorców domowych i ewentualnie zawarcie układu zbiorowego.

Zakończenie roku szkolnego
W ZAWIERCIU

Na zakończenie roku szkolnego onegdaj w miejscowym kościele parafialnym w Zawierciu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dla szkół powszechnych i średnich. Po skończonym nabożeństwie dzieci udały się do swych szkół, gdzie po przemówieniach przełożonych, zostały im rozdane świadectwa.

Zatwierdzenie wyborów
DO RADY GM. W MYSZKOWIE

Wybory do rady gminnej w Myszkowie zostały zatwierdzone. Lista Bloku Gospodarczego (OZN) otrzymała 10 mandatów, zaś lista PPS. — 6 mandatów. Z listy PPS. w skład rady wszedł znany przemysłowiec z terenu Myszkowa, p. Karol Steinhagen.

Na froncie pracy

Nie będzie redukcji
w fabryce Hulczyńskiego

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „Huta Bankowa“ w Zawierciu, dawniej Hulczyński z braku zamówień, wypowiedziało robotnikom umowę o pracę, z tym zastrzeżeniem, że w miesiącu lipcu może im zapewnić tylko 12 dni pracy, czyli po 3 dni w tygodniu.

Należy nadmienić, że wymienione zakłady zatrudniają obecnie 1.200 robotników. O ile jednak w ciągu najbliższych dni zakłady otrzymają nowe zamówienia, wówczas praca nie będzie ograniczona.

Wiadomości bieżące

Piątek 23 Czerwiec

Dziś: Wandy
Jutro: Jana
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca odegra w Strzemieszycach w sali PAW świetną sztukę G. Zapolskiej p-t. Pan na Maliczewska z gościnnym występem znakomitej artystki scen warszawskich i bohaterki wielu polskich filmów Jadwigi Andrzejewskiej w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-30 odegrana zostanie świetna sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. Panna Maliczewska z gościnnym występem Jadwigi Andrzejewskiej znakomitej artystki Teatrów Warszawskich i bohaterki wielu polskich filmów, w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży Orbis.

OSTATNIE DWA WYSTĘPY JADWIGI ANDRZEJEWSKIEJ W SOSNOWCU

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-30 i 20,30 na ogólne żądanie publiczności dwa ostatnie pożegnalne występy Jadwigi Andrzejewskiej, która wystąpi w doskonałej sztuce w 3 aktach G. Zapolskiej Panna Maliczewska w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześnie do nabycia w biurze podróży Orbis. Bilety ulgowe nieważne.

Frontem do Zaolzia
WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA WYRUSZY Z CZELADZI

OZN i ZMP w Czeladzi organizują w dniach 1 i 2 lipca br. wycieczkę krajoznawczą na Śląsk Zaolziański. Koszt przejazdu wraz z noclegiem wynosi 6 zł. od osoby. Zapisy przyjmowane są w lokalu OZN od godz. 17—20-ej.

Walne zebranie komitetu
NIESIENIA POMOCY BIEDNYM W CZELADZI

Dnia 26 bm. o godz. 19-ej w sali sądu grodzkiego odbędzie się doroczne, walne zebranie członków komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Na zebraniu złożone będzie między innymi sprawozdanie z działalności zarządu oraz wybór nowych władz komitetu.

Wypadki przy pracy

Wczoraj na kop. Dorota uległ wypadkowi górnik Stanisław Krawczyk, którego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

W kamieniołomach „Solvay“ w Grodźcu uległ wypadkowi robotnik Jan Haberka. Haberkę przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Wystawa harcerska
W SOSNOWCU

która mieścić się będzie w szkole powszechnej nr. 4 trwać będzie do dnia 25 bm. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 16 do 21-ej, a w niedzielę od 9 do 21-ej.

Z Kielc

Klub radnych OZN.
W KIELCACH

W Kielcach odbyło się zebranie radnych wybranych z listy chrześcijańskiego komitetu gospodarczego odrodzenia m. Kielc. Zebrani postanowili utworzyć klub radnych m. Kielc OZN. Do klubu zgłosili akces wszyscy radni z listy chrześcijańskiego komitetu. Przewodniczącym klubu radnych OZN został p. Franciszek Zając.

Z Olkusza

650 dzieci na półkolonlach
I 500 W DZIECIŃCACH W POW. OLKUSKIM

Powiatowy komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu urządza w tym roku przy współpracy Zw. Pracy Obywat. Kobiet. półkolonie dla około 650 dzieci na terenie powiatu olkuskiego, tj. w Olkuszu, Sławkowie, Bolesławiu, Ogrodzieńcu, Pilicy i Wolbromiu.

Koszt półkolonii wyniesie około zł 11.500.

Oprócz tego koła Gosp. Wiejskich otwierają dziecińce wiejskie w kilku miejscowościach powiatu dla 500 dzieci. Na ten cel powiat komitet Pomocy Dzieciom wyasygnował zł. 1.500.

Półkolonie rozpoczną się od 1.VII. i potrwają miesiąc.

(o) NA FON. Zw. Pr. Obyw. Kobiet w Pilicy złożył na FON zł. 50, 1 rub. srebrny i 3 bony pożyczki przeciwlotniczej Prezeska Związku jest p. Osuchowska.

Członkowie zarządu gminy żydowskiej
poturbowali dotkliwie prezesa

W swoim czasie miała miejsce głośna awantura w lokalu wyznaniowej gminy żydowskiej w Wolbromiu pomiędzy prezesem zarządu, Abramem Silberbergiem, a członkami zarządu, na tle rzekomo złej gospodarki prezesa.

Podczas posiedzenia zarządu Silberberg został podstępnie zwabiony do sąsiedniego pokoju, gdzie został dotkliwie pobity przez członków zarządu gminy: Joska Palucha, Idela Rotmensza, Izraela Ajzenmana i Moszka Majtelesa. Prezes zarządu, Silberberg wskutek pobicia zemdlał — doznał on złamania ręki.

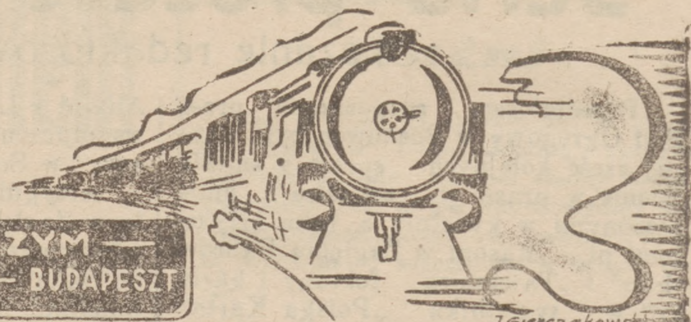
Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał wszystkich awanturników po 8 miesięcy więzienia (bez zawieszenia) i zasądził powództwo cywilne w sumie zł. 500.

Należy zanaczyć, że wobec nieporozumień w zarządzie gminy, władze nadzorcze mianowały w gminie komisarza.



TAJEMNICA Ekspresu

RZYM — BUDAPESZT



POWIEŚĆ SENSACYJNA

58)

— Posiedzenie wczorajsze zostało przerwane w sposób nie praktykowany wskutek incydentu, wywołanego przez osobę, występującą imieniem mister Stanley'a. Zgodnie z twierdzeniem tej osoby, mister Stanley gotów jest stanąć przed sądem i złożyć ważne, jego zdaniem, zeznania. Jakkolwiek procedura nie przewiduje podobnych metod postępowania, to jednak sąd uznał, że w interesie sprawiedliwości leży przesłuchanie mister Stanley'a. Wobec tego wzywam go, by się stawił przed sądem.

Przewodniczący zamilkł i spojrzał pytająco w głąb sali.

— Pewnie znowu jakiś szwindel — szepnął szef wydziału bezpieczeństwa, Imre Sopron, do siedzącego obok niego sędziego śledczego, Karczaga, spoglądając przenikliwie na trójkę oskarżonych: Zofię Barską, Ivora Madrasa i Japończyka Tao Nagai, którzy siedzieli na swej ławie, obojętni na to, co się około nich działo. Na ławie świadków natomiast słowa przewodniczącego wywołały silne poruszenie. Zwłaszcza doktór Stefan Olsza i pułkownik Rosso nie mogli ukryć wzburzenia.

Upłynęło kilka minut, zanim otworzyły się nagle drzwi wejściowe i do sali wszedł mężczyzna w jasnym sportowym ubraniu. Szybkim i pewnym krokiem przeszedł przestrzeń, dzielącą go od stołu sędziowskiego i stanął naprzeciwko przewodniczącego; na wargach jego błąkał się lekki uśmiech. Skłonił się przed trybunałem i powiedział głośno, zdradzając wybitny akcent amerykański:

— Nazywam się William Stanley. Tak, jak to poleciłem zapowiedzieć wczoraj, jestem gotów złożyć ważne zeznania. Czy mogę mówić?

— Skąd pan przybywa? — zapytał przewodniczący marszcząc brwi. — Gdzie pan przebywał dotychczas od chwili swego zniknięcia?

— W moich dobrach węgierskich, położonych o jakieś dwieście kilometrów od Budapesztu, w pobliżu Kikindy.

Przewodniczący zrobił wielkie oczy. Istotnie, mogło wydawać się dziwnym że mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się odnaleźć Amerykanina, który przebywał tak stosunkowo nie daleko od stolicy. Pewnie nikomu nie przyszło do głowy, że Stanley zamieszkał po prostu w swoim własnym domu. Refleksje te jednak sędzia zachował dla siebie i zapytał sucho:

— Cóż więc ma pan sądowi do powiedzenia?

— Chcę rozpocząć od najważniejszej rzeczy, która jednak otoczona jest dotychczas gęstą mgłą tajemnicy. Mam na myśli sprawę tożsamości osoby zamordowanej...

Mister Stanley zrobił dla większego efektu krótką pauzę. Rozejrzał się wokoło, chrząknął kilka razy i potem dopiero mówił dalej:

— To nie rzymski bankier Torcello jest ofiarą zbrodni... — znów przerwał.

— A więc kto?

Dreszcz podniecenia przebiegał po całej sali, do najdalszych jej zakątków.

— Niechże pan mówi! — zniecierpliwił się przewodniczący.

— Nieboszczykiem, którego zwłoki znaleziono w kabinie numer 105 wagonu sypialnego, był detektyw — wyrzucił z siebie wreszcie Amerykanin. — Oczywiście mam na myśli detektywa rzymskiego, Alberto Danieli, któremu powierzono śledzenie bankiera Luigi Torcello.

Na sali panowała wciąż taka cisza, że można było usłyszeć przelatującą przysłowiową muchę.

— Radziłbym panu dla większego efektu — wtrącił szyderczo prokurator Vasary — dodać jeszcze, że to bankier Torcello zamordował detektywa.

— Rozkaz, panie prokuratorze! Właśnie pragnę to dodać i to nie dla efektu, lecz w celu ustalenia stwierdzonego faktu. I pozwoli pan, że powinszuję mu domyślności, choć aż dla ścisłości muszę zaznaczyć, że nie zaszedł tu wypadek morderstwa, lecz akt obrony koniecznej.

— Pańskie słowa nie są jeszcze dowodem — rzekł sucho przewodniczący.

— Tak jest! I dlatego opowiem sądowi dokładny przebieg wypadków, proszę tylko o chwilę cierpliwości. Otóż prawdą jest, że Torcello, którego bank znalazł się w trudnościach płatniczych, zabrał większą sumę pieniędzy i opuścił Rzym, z zamiarem nie powracania tam więcej. Danieli, który go śledził i wiedział, że ma on przy sobie dużą gotówkę, uplanował ograbić bankiera i uciec ze zdobyczą do Ameryki. On to podrzucił naopiumowane papierosy w kabinie konduktora i skorzystał ze sposobności, by zeskamotować listę pasażerów wagonu sypialnego, prowadzoną przez tegoż konduktora, co miało znacznie utrudnić śledztwo. Uzbrojony w sztylet, który wykradł zawczasu spośród rekwizytów Japończyka, zapukał do kabiny bankiera, a gdy niczego nie podejrzewający Torcello uchylił drzwi, rzucił się na niego z dobytą bronią. Przeliczył się jednak, gdyż natrafił na człowieka, odznaczającego się niezwykłą przytomnością umysłu i potrafiącego się bronić. Torcello wyrwał napastnikowi sztylet i obrócił go przeciwko niemu, a uczynił to w sposób tak energiczny, że wkrótce detektyw legł u jego stóp z głęboką raną w piersi.

— Znaleziono go jednak nie na podłodze, lecz na posłaniu — zauważył sędzia.

— Wyjaśnię zaraz ten szczegół... Otóż w normalnych warunkach Torcello powinien był o wszystkim zawiadomić policję na najbliższym postoju i byłby to na pewno uczynił, gdyby sam nie miał poważnych przyczyn do ukrywania się. Wiadomo przecież że jego podróż była właściwie ucieczką w przewidywaniu bankructwa. Przyszło mu tedy na myśl, że dobrze było by rozpowszechnić mniemanie o swojej śmierci, a samemu odegrać rolę detektywa, ułożywszy poprzednio trupa na swoim posłaniu. Liczył na to, że nikt go nie pozna, bo i sam nie pokazywał się nikomu w czasie podróży i wiedział, że Danieli też trzymał się na uboczu. Przy tym wszystkim z powierzchowności przypominał trochę detektywa, a gdy jeszcze założył rogowe okulary, to mógł być prawie pewny, że nikt nie domyśli się podstępu.

— Historia, którą pan nam opowiedział, jest bardzo interesująca — wtrącił przewodniczący — ale sądowi to nie wystarcza; należy przedstawić dowody, jeżeli już nie prawdziwości, to przynajmniej prawdopodobieństwa tego, co słyszeliśmy.

— Owszem, mogę przedstawić sądowi wymagane dowody. — Mister Stanley wyciągnął z kieszeni niewielką książeczkę w skórkowej oprawie. — Jest to notatnik detektywa, który miał zwyczaj notowania nie tylko swych przeżyć, ale również swych planów i zamiarów. Opisał on też tu projekt obrabowania bankiera, który wraz z dokumentami zabrał mu ten notatnik. Zanim oddam tę książeczkę do rozporządzenia sądu, pozwolę sobie odczytać kilka ważniejszych ustępów:

„Środę rano. Śledzę człowieka, który ma przy sobie mnóstwo pieniędzy, tak dużo, że gdybym posiadał tę gotówkę, nie potrzebowałbym już pracować i mógłbym prowadzić beztroski żywot w Ameryce... Sposobność jest doskonała i jedyna... Bankier w ucieczce przed wierzycielami — taka okazja nie trafia się codziennie. On nie domyśla się wcale, że ja mu depczę po piętach. Przypuszczam, że nie znajdę dość siły, by oprzeć się pokusie... Chociaż, prawdę powiedziawszy, nie mam wcale ochoty opierać się... jeżeli będzie się bronił, to trudno, tym gorzej dla niego... Będzie o jednego bankruta mniej na świecie. Nikt mnie nie będzie podejrzewał. Zabezpieczyłem się zresztą odpowiednio: od czegoż jestem detektywem? Zwędziłem Japończykowi, który jedzie w tym samym wagonie, ostry jak brzytwa sztylet: posłużę się nim w razie potrzeby... Konduktorowi podrzuciłem opiumowane papierosy, które go oszołomią i unieszkodliwią na czas jakiś. Udało mi się ściągnąć mu listę pasażerów wagonu sypialnego; nie wiem, czy to mi się na co przyda, ale w każdym razie utrudni pracę tym, którzy prowadzić będą dochodzenia".

„Siedzę teraz w pustej kabinie w bezpośrednim sąsiedztwie Torcella. Północ minęła już dawno... Od czasu do czasu przykładam ucho do ściany, by się przekonać, czy po drugiej stronie już zupełny spokój... A potem... Potem zapukam leciutko do drzwi... Powodzenia, przyjacielu Danieli! Życzę ci z całego serca, byś prędko został milionerem".

William Stanley zamilkł. Uniósł głowę i spojrzał na sędziów.

— Proszę mi dać do przejrzenia ten notatnik — zażądał prokurator Vasary. — Trzeba będzie sprawdzić, czy autorem tych notatek był rzeczywiście detektyw Danieli. Przypuszczam, że nie będzie to łatwe zadanie.

— Wręcz przeciwnie, prokuratorze, zadanie to jest już dokonane, gdyż zaprzysiężony biegły — grafolog stwierdził ten fakt w sposób stanowczy.

d. c. n.

Konkurs zakończony!

W dniu wczorajszym upłynął ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na trzy pytania w związku z naszym

Wielkim Konkursem Powieściowym

Nadesłane odpowiedzi zostaną otwarte dopiero po zakończeniu przez nas druku powieści, co nastąpi w najbliższych dniach. Wówczas dopiero podamy kiedy konkurs zostanie rozstrzygnięty.

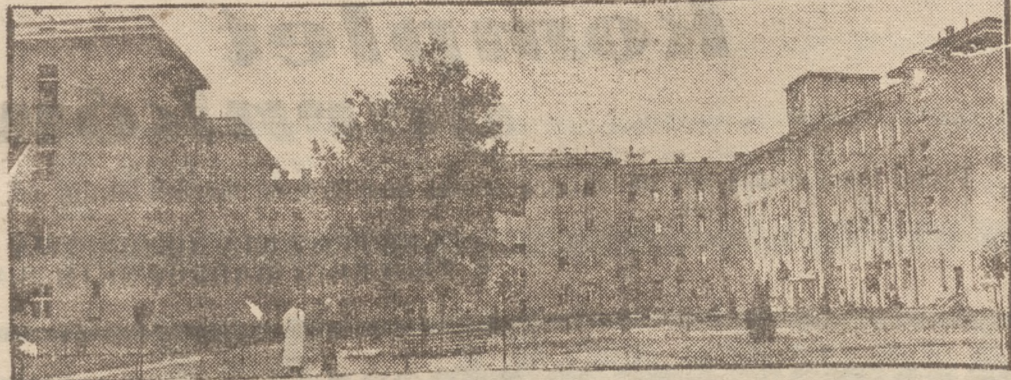
Konkurs nasz cieszył się wśród czytelników dużą popularnością, o czym świadczy wielka ilość nadesłanych odpowiedzi.

W dzisiejszym odcinku powieściowym znajdą czytelnicy odpowiedź na najtrudniejsze do odgadnięcia pytania. Już więc dziś będą mogli sprawdzić, czy nadesłali trafne odpowiedzi.

Ze zdobyczy lecznictwa społecznego

Szpital Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi imienia Prezydenta Mościckiego

Zajeżdża karetka Pogotowia. Sanitariusze wnoszą jęczącego pacjenta na izbę przyjęć. Po minucie formalności ranny w wypadku przy warsztacie fabrycznym, zbadany przez lekarza idzie na stół operacyjny. Minęła godzina. Operowany pacjent rozgląda się po sali. Na towarzyszy - kolegów niedoli; jasna, błękitna ściana, wyzłocona promieniami słońca, napawa falą optymizmu,



OGÓLNY WIDOK SZPITALA



ĆWICZENIA W PRZYCHODNI
(prostowanie kręgosłupa)

ufności. Przez otwarte drzwi widać złotawe ściany korytarza... Pielęgniarka pochyla się z uśmiechem współczucia. Chory zasypia...

Postacie lekarzy w kitlach i maskach pochylają się w skupieniu nad otwartymi jamami tnąc, szyjąc — zestawiając złamane kości: personel pomocniczy i służba sprawnie a szybko wykonują swoją pracę. Z pełnych łóżek sal dobiegają ciche jęki, ginące powoli, aż przerodzą się w pełen radości uśmiech... gdy wróci zdrowie!

Nad ciągłym ruchem wzmożonej pracy króluje tęcza barw, bo każdy korytarz, każda sala pomalowane są na inny kolor, jasny, pastelowy...

* * *

Służba wnosi obiad. Chorzy dostają porcje według przepisanych diet. Dzięki zautomatyzowaniu urządzeń, wydawanie obiadu w tym wielkim gmachu trwa 20 minut! Zebranie naczyń, zwózka i mycie trwa też minuty. Wyciągami sunie sznur wózków, a zestawione naczynia na drucianym rusztowaniu wjeżdżają do aparatu, by przejść prysznic ukropu i po chwili suszenia się w innym aparacie, znaleźć się w kolejce gotowości na następny posiłek.

W roku ubiegłym leczyło się w szpitalu tym 60.000 chorych!

Pracy leczniczej towarzyszy wytężona praca poszczególnych komórek gospodarczych: jak kuchnia, kotłownia, pralnia i wiele innych. Jaką pracę wykonywa automatyczna pralnia, można sobie wyobrazić jeżeli w miesiącu maju wyprano 52.000 kg. bielizny...

Na parterze, poza izbą przyjęć z podręczną salą operacyjną do nagłych zabiegów, salą wanien i natrysków dla kobiet i mężczyzn, znajdują się trzy przychodnie chirurgiczne, wielogabinetowy zakład roentgenowski, leczniczy i diagnostyczny, sala masaży i gabinety analityczne. Badań bakteriologicznych, serologicznych i chemicznych było w roku 1938 ym — 140 tysięcy.



KUCHNIA SZPITALA

Z ogromu wykonywanej pracy widać dopiero, jak potężnym czynnikiem w życiu ludzi pracy jest działalność lecznicza łódzkiej Ubezpieczalni, której szpital imienia Prezydenta Mościckiego jest zaledwie cząstką.

R. B.

Echa demonstracji bezrobotnych

w zarządzie gminy Bolesław

W lutym r. bież. większa grupa bezrobotnych w Bolesławiu zablokowała kancelarię zarządu gminy Bolesław pod Olkuszem, żądając wypłaty zasiłków od lokalnego komitetu F.P.

Bezrobotni przez pewien czas nie pozwolili wyjść z kancelarii wójtowi i członkom komitetu, obrzucając ich różnego rodzaju epitetami, przy czym pobili woźnego gminy Bogackiego.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał za ten czyn mieszkańców Bolesławia. Jana Czerniaka, Stanisława Czerniaka Mariannę Czerniak, Józefa Fulbiszewskiego, Edwarda Wyrzychowskiego, Józefa Cebo, Stefana Jedlińskiego i Annę Kamińską — po pół roku więzienia każdego z zawieszeniem na 3 lata.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 23 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 7.35 Ork. wojsk. pod. dyr. kpt. Antoniego Chrapczyńskiego 8.15 Kłopoty i rady 8.30— Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00—14.45 Przerwa 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — opowiadanie 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Pieśni Marcelego Popławskiego 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 Dawna muzyka 18.25 Fragmenty twórczości mszalnej 16-go w. 19.00 Książki, do których się wraca 19.20 Chwila Biura Studiów 19.30 „Przy wieczerzy" 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 „Opowieść o Franciszku Schubercie" 22.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Obraz" — słuchowisko 22.37 Igor Strawiński: Symfonia psalmów 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

KATOWICE

Piątek, 23 czerwca.

5.00 Pieśń poranna (płyta) 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50—14.45 Muzyka obiadowa (płyty) 17.00 Pogadanka sportowa i turystyczna 17.10—8.00 Koncert popularny 20.15 Wiadomości z Polski w jęz. czeskim 20.25 „Chrońmy trzodę chlewną przed różycą" — pogadanka 20.35—20.40 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 24 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 8.30— 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha 16.50 Kwiat paproci — pogadanka 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 Koncert popularny (z Łodzi) 18.50 Antoni Dworzak: Karnawał — uwertura 19.00 „Charaktery" — powieść mówiona 19.20—19.30 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 0.00 Melodie ziemi polskiej 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 „Kwiat paproci" — operetka w 3 aktach Stefana Malinowskiego 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15 Wiadomości z Polski w języku ang

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

48)

— Właśnie tak jest — szepnął Szatan — wiedzieć powinieneś, że w stylu nowoczesnym ponieważ geniusz jest orłem, nauka jest klatką.

Rozmowa została na czas jakiś przerwana. Armand nie miał najmniejszej ochoty rozpoczynać jej, tymczasem poeta który był zatopiony w nieokreślonym lornetowaniu słońca wykrzyknął:

— Naprawdę, że to coś nowego i dziwnego!

— Cóż takiego?

— Że nikt jeszcze nie pojął poetycznie wschodu słońca, nietylko swoim słodkim uśmiechem i warkoczem z chmur, ale jeszcze swoją ogromną myślą, którą przesyła do duszy promienie złote, gdzie się wciska tak szybko jak wagon po szynach kolei.

— Ma pan słuszność — zawołał Szatan — i to jest to, co zniewoliło Szekspira do wypowiedzenia tych dwóch wzniosłych wierszy:

Kto był zawsze cnotliwym
Ten lubi patrzeć na wschód jutrzenki

Armand przypomniawszy sobie te wiersze wyjęte z opery „Montald i Stefania" odwrócił się żeby nie roześmiać się w głos, gdy ten przybrał postawę uwielbienia i rzekł do Szatana, który przybrał powierzchowność dobroduszną.

— To prawda, panie! Ah! Szepspir ma myśli jemu tylko właściwe, myśli rozpalonego żelaza, które, można tak się wyrazić, maczane jest we łzach młodej dziewicy. Czy pan wykonywa tłomaczenie Szekspira?

— Nie, ale uwielbiam go.

— Na honor! Jestem uniesiony tym w jaki sposób zapatruje się pan na sztukę — znów zaczął Szatan — a ponieważ przypadek stawia mnie z człowiekiem myślącym i naukowym, uważałbym się za bardzo szczęśliwego, żebym mógł dopomóc mu w jego świetnym przedsięwzięciu i opowiedział mu kilka szczególnych historii mojej okolicy, ponieważ właśnie stąd pochodzę.

— To musi być bardzo ciekawe! — powiedział poeta z pogardą.

— Ja nie wiem czy historia jest ciekawa w samej sobie, ale jest co najmniej ciekawa dla pewnych ludzi.

Szatan wymówił te wyrazy, rzucając znaczące spojrzenia na Armanda który odparł natychmiast.

— Idzie tu o historię współczesną?

— Nie ze wszystkim; ale są osoby, których imiona sięgają tak wysoko, ażeby słuchały pewnych starych historii z zajęciem.

— Czy to jest legenda czy kronika? —zapytał poeta przybierając postawę słuchacza od niechcenia.

— Jest to kronika — rzekł Szatan — ponieważ są w niej fakta należne prawdzie materialnej i widocznej; jest to legenda ponieważ i Szatan w nią wmieszany.

— Doprawdy? — zawołał poeta z uśmiechem, to może być zabawne.

— Uwalniam pana od opowiadania jej — powiedział baron.

— Ale ja o to proszę.

Gniew Armanda przeciw Szatanowi już miał wybuchnąć; ale w nadziei, że będzie mógł wyrwać się od opowiadania Szatana i postanowiwszy korzystać z pierwszej sposobności, żeby się tego pozbyć rzucił się w głąb kabrioletu, ażeby nie słyszeć co będzie mówił.

Opowiadacz jednak nie zabierał głosu.

— No i cóż panie! — zawołał poeta — historia, czy już jej nie będziesz opowiadał?

— Zaczynam. Czekałem z zaczęciem, aż przybędziemy do tego zakrętu drogi, ażebym mógł pokazać panom widownię przygody, którą opowiedzieć postanowiłem i która jak sądzę, opracowana przez człowieka takiego geniuszu, mogłaby dać przedmiot dostatecznie ponurej tragedii.

— Chce pan powiedzieć dramat historyczny, kochany panie? Ale gdzie jest widownia tej historii przeznaczonej dla teatru?

Szatan wyciągnął rękę w kierunku małego wzgórza, wznoszącego się w niewielkiej odległości od drogi.

— Czy widzicie na wierzchołku tego płaskowzgórza kilka kamieni kolisto ułożonych, które zdaje się że były fundamentem ogromnej wieży?

— Widzę je doskonale — odparł poeta.

— Oto — mówił dalej Szatan — wszystko co pozostało ze starożytnego zamku Roquemure.

— Zamek Roquemure! — zawołał Luizzi, podskoczywszy na siedzeniu.

— Czy pan o nim kiedy słyszał? — zawołał Szatan tonem poczciwego mieszczanina, który ma opowiadać anegdotę towarzyską.

— Tak — odpowiedział Luizzi — i ciekawy jestem jaką historię ma pan opowiedzieć w tym przedmiocie.

— Historię zniszczenia tego zamku

Baron z uwagą spojrzał na Szatana, który otuliwszy się płaszczem, zdawało się, że nie zwraca uwagi na badawcze spojrzenie Armanda i zaczął tymi wyrazami:

d. c. n.

SPORT



Na zdjęciu — dwie znakomite mistrzynie te nisa Mathieu (Francja) i Jędrzejewska (Polska) ser deczne przyjaciółki i zarazem zaciekłe rywalki, podczas odpoczynku, po rozgrywce która przyniosła im tytuł mistrza Francji w grze podwójnej pań.

Unieważnienie meczu

CZARNI — HAKOACH

Na ostatnim posiedzeniu WG i D Zagłębiowski okręg unieważnił mecz o mistrzostwo klasy A Czarni — Hakoach w Będzinie zakończony wynikiem remisowym 2:2

Nowy termin spotkania został wyznaczony na dzień 9 lipca br.

Powodem tej decyzji był fakt, że Hakoach strzelił bramkę wtedy, gdy bramkarz Czarnych został kontuzjowany przez jedne go z napastników i leżał nieprzytomny na ziemi.

Według przepisów powinna gra być przerwana i zarządzony rzut wolny od bramki, a tymczasem zniesiono bramkarza z boiska. Ten sam los spotkał w drugiej po łowie i drugiego bramkarza Czarnych.

Mecz piłkarski

W SOSNOWCU

W sobotę o godz. 3-ej w Sosnowcu na boisku PKS. odbędą się zawody piłkarskie koleżeńskie między ŻKS. Katowice, a absolwentami szkoły pow. nr. 8 (Sosnowiec).

Zgon wybitnego

ZNAWCY TENISA

Słynny teoretyk i znawca tenisa Artur Wallis Myers zmarł nagle na skutek zapalenia płuc. Myers liczył 60 lat. Był on słyn ny ze swoich list klasyfikacyjnych najlepszych tenisistów świata.

Należy zaznaczyć, że zaledwie przed dwo ma tygodniami Myers bawił w Berlinie na meczu tenisowym Niemcy — Anglia.

Słynny James

TRENEREM NASZYCH PIŁKARZY

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej otrzymał w poniedziałek z Londynu od słynnego piłkarza Alex a Jamessa wiadomość z ostatecznym potwierdzeniem przyjęcia propozycyj przyjazdu do Polski na 6 tygodni dla poprowadzenia treningów na trzech obozach treningowych z piłkarzami polskimi.

James przybędzie do Warszawy w dniu 28 bm.

Jak się dowiadujemy, James został zakontraktowany za sumę 15 funtów angielskich tygodniowo, tj. 400 zł. Za cały czas pobytu w Polsce otrzyma on zatem około 2400 zł.

Kolarze zagłębiowscy

STANĄ JE NA STARCIE.

Kolarstwo torowe jest dziedziną sportu, która ma piękne tradycje za sobą. Przed 11 —12 laty miłośnicy kolarstwa doznali niejednej emocji, kiedy czołowi nasi zawodnicy walczyli dzielnie z powodzeniem z dobrą klasą europejską. Ale od tego czasu coś w naszym kolarstwie popsuło się.

Jakie są przyczyny braku zainteresowania imprezami kolarskimi na torze? Winien jest temu przede wszystkim brak dobrych kolarzy. Chcąc podnieść ogólny poziom naszych kolarzy, trzeba mu dać zastrzyk świeżych sił. Trzeba wykryć na prawdę utalentowane jednostki, które by skierowały koła stwo na nowe drogi. Należy więc zwrócić się do młodzieży stojącej dziś na uboczu i z niej wybrać przyszłych mistrzów. W zrozumieniu powyższego zarząd STS Unia orga nizuje w tym sezonie kilka biegów na torze.

Próbą sił będą wstępne zawody w dniach 29 bm. i 2 lipca rb.

I bieg w dniu 29 bm będzie miał charakter treningowy dla wybrania najlepszych sił przed II zawodami w dniu 2 lipca, gdzie będzie chodziło o tytuł najlepszego torowca zagłębiowskiego

Do biegów będą dopuszczeni wszyscy kolarze, bez względu na to czy stowarzyszony, dziki, licencjonowany czy z kartą wyścigową. Treningi kolarzy na torze rozpoczęły się od wczoraj.

Kolarze powinni trenować w kostiumkach, starać się o ile możności na ostrym kole, bez hamulców i motylków.

Dozór nad treningiem mieć będą oraz udzielać fachowych dorad znani torowcy, jak Ociepka Ryś, Wawrzycki, Krzysztofczyk i inni.

Niemcy chcą ponownie

NAWIĄZAĆ KONTAKT SPORTOWY

Warszawski okr. Zw. Bokserski otrzymał ostatnio od niemieckiego Zw. bokserskiego pismo, w którym Niemcy przepraszają za nieporozumienie, wynikłe z odwołania przyjazdu bokserów warszawskich do Mona chium i proszą o ponowne nawiązanie kontaktu.

Zarząd okręgu warszawskiego odpowiedział, że nie znajduje podstaw dla zmiany swej decyzji poprzedniej, w której wyraźnie zupełnie zawiadomił związak niemiecki o niemożności pertraktowania w sprawie nowego terminu zawodów Warszawa—Monachium.

Zawody samochodowe

NA SERPENTYNACH OJCOWA

W niedzielę, dnia 25 bm. krakowski Klub Automobilowy organizuje na serpenty nach Ojcowa ciekawe wyścigi samochodowe i motocyklowe.

Wiścig motocyklowy ma być najlepiej obsadzony w tym roku. Biorą w nim udział najlepsi zawodnicy. Ciekawe te zawody rozpoczną się o godz 13-ej.

Sygnatura II. U. 5/38.

OBWIESZCZENIE

Sędzia Komisarz Masy Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Victoria" — Piotr Kozłowski w Dąbrowie Górniczej ogłasza, że została sporządzona lista wierzytelności, którą każdy interesowany może przeglądać w sekretariacie Wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia w Monitorze Polskim niniejszego obwieszczenia wierzyciele mogą zgłaszać do Sądu sprzeciw.

SĘDZIA KOMISARZ.

Nowy szybowiec

„CZAJKA — BIS" w OLKUSZU

Koło szybowcowe przy olkuskim obwodzie LOPP. otrzymało dawno oczekiwany szybowiec „Czajka — bis".

Będzie on służyć wraz z „Wroną —bis" do przeszkoleń szybowcowych na doskonałych terenach podolkuskich.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski